



BIEGA INFORMATION TREASURE CHEST



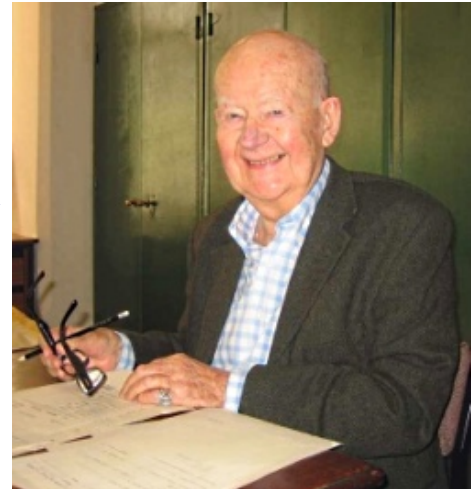
Ś.P JAN BRODZKI

Patriota - Uczestnik Powstania - Komentator polskiej sekcji BBC

Jan Brodzki zmarł w swoim domu w Londynie 21 października 2013. Miał 90 lat.

Pracował przez 30 lat jako mówca i pisarz dla Polskiej Sekcji BBC. Był weteranem Powstania Warszawskiego.

Jego bracia cioteczni - Bill Biega w Ameryce i Stan Biega w Australii, oraz jego bratankowie Stanisław Biega i Marek Głowiński w Warszawie, wraz z rodzinami są bardzo zasmuceni. Jego wielu przyjaciół w Anglii, Francji, Włoszech i Polsce, Polska pamiętają ze smutkiem dobre czasy spędzone z nim, jego radość, jego hojność, jego szerokie zainteresowania literaturą i sztuką, a jego uwagi na temat słabości polityków.



BIOGRAFIA

Jan Brodzki urodził się 5go lipca 1923r., na Placu 3ch Krzyży w Warszawie. Jego matka, Jadwiga Biega, była nauczycielką w Instytucie Głuchoniemych i Niewidomych. Poślubiła Bolesława Brodzkiego, administratora w tym samym Instytucie. Janka siostra, Marianna, była trzy lata starsza. Jego ojciec zmarł tragicznie w marcu 1939 i musieli opuścić mieszkanie, które należało do Instytutu. Janek uczęszczał do prestiżowego gimnazjum Batorego. On celował w większości przedmiotów z wyjątkiem matematyki. Niestety, dwa lata przed Maturą, hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę 1szego września 1939, a Druga Wojna Światowa rozpoczęła się.

Wojna w Warszawie

Niemieckie bombowce pojawiły się nad Warszawą pierwszego dnia i kontynuowały naloty codziennie. W ciągu tygodnia niemieckie czołgi zbliżyły się do miasta od północy, z Prus Wschodnich. Miasto przygotowuje się do oblężenia, a wszystkie instytucje rządowe już zostały ewakuowane do południowo-wschodniej Polski. Janek i grupa harcerzy z jego szkoły również wyszli z miasta. Odpoczywali pod osłoną drzew aby uniknąć niemieckich samolotów, które ostrzeliwały uciekających cywilów na szosie, gdy jego kuzyn, Bill Biega i inna mała grupa przyłączyła się do nich. Razem szli 150 km do Brześcia, a następnie pociągiem niemal do granicy rosyjskiej. Nagle wszystkie pociągi przewożące żołnierzy i zaopatrzenia do punktu zbiorczego zatrzymały się. Kazano wysiąść i z powrotem iść na zachód. Sowietci wkroczyli do Polski 17 września.

Janek i jego kuzyn pomaszerował wraz z grupą wojskową przez lasy i bagna, głównie w nocy, aby uniknąć radzieckie samoloty i czołgi.

Cierpiąc z powodu zimna (byli ubrani tylko w harcerskie mundury letnie) i z głodu, przešli oni około 400 km w dwa tygodnie. Wreszcie w dniu 5go października dotarli do wsi blisko Kocka, gdzie ostateczna bitwa między armią polską i niemiecką miała miejsce. Dostali karabiny i trochę amunicji. Następnego dnia artyleria zaczęła ich ostrzeliwać i odłamki raniły Janka w głowę. Tej nocy polski generał Kleeberg poddał się i niemieckie wojska w otoczyli ich. Billowi udało się wziąć Janka do niemieckiego samochodu sanitarnego i razem zostali zabrani do szpitala polowego w szkole. Jak tylko rana Janka był wystarczająco ugojona, Bill uzyskał jakieś cywilne ubrania. W nocy udało się im uniknąć niemieckiego strażnika i wyszli ze szpitala do domu rolnika. Jechali cały następny dzień na wozie pełen ziemniaków z powrotem do Warszawy. Z zachwytem odkryli swoje rodziny w dobrym zdrowiu, mieszkania nie uszkodzone, z wyjątkiem niektórych śladów odłamków i wybitych okien.

Pięć lat niemieckiej okupacji były bardzo trudne dla każdej polskiej rodziny, dla Janka i jego matki szczególnie było trudno, ale





Jan Brodzki - Cambridge, UK - 1985
with sister Maria Glowinska

jakoś wytrwali. Władze zamknęły wszystkie szkoły średnie i wyższe, ale w drugim roku zdali sobie sprawę, że gospodarka niemiecka potrzebuje wyszkolonych techników i szkoły zawodowe zostały otworzone. Nauczyciele potajemnie wykładali zakazane programy. Tak więc Janek mógł zdać maturę. W tym samym czasie był zatrudniony w laboratorium firmy farmaceutycznej "Motor", której Niemcy pozwolili kontynuować swoją działalność.

W 1944 roku armia radziecka awansowała i weszła na terytorium przedwojennej Polski. W lipcu cofające kolumny Niemców maszerowały ulicami Warszawy. Gdy 1go sierpnia o godzinie 17:00 wybuchło Powstanie, czołgi radzieckie były już 12 kilometrów od wschodnich przedmieść miasta. Janek nie należał do żadnej z jednostek które się przygotowały dla teego oczekiwanego momentu. Kiedy zaczęła się strzelanina, on był w drodze z pracy do domu na Mokotowie. Nie był w stanie dotrzeć do jego domu, ale zatrzymał się w mieszkaniu przyjaciela, na skraju otwartego wówczas Pola Mokotowskiego, wokół którego były duże walki. Po trzech dniach obszar ten był w rękach Armii Krajowej. Wtedy Janek wstąpił do armii z nazwą "Dyzio". Został przydzielony do BIP (Biuro Informacji i Propagandy) u "Baszty"

Tymczasem ofensywa radziecka stanęła. Stalin zignorował wszystkie wymagania od Churchilla i Roosevelta do udzielenia pomocy powstańcom, nie pozwalając nawet alianckim samolotom, które latały z południowych Włoch z rzutami broni, do lądowania na sowieckich lotniskach. Tymczasem pod ciągłą presją niemiecką i bombardowania i ostrzał artyleryjski, obszar pod kontrolą Armii Krajowej ciagle się kurczył. Na Mokotowie, 23go września został wydany rozkaz ewakuacji kanałami do centrum miasta. Jan był jednym z tych, którzy przeszli przez kanał od Szustra do wylazu na rogu ulicy Wilczej i Alei Ujazdowskich. Przejście w całkowitej ciemności odległości nieco ponad 3 km trwało 15 godzin! Następnie wstąpił do batalionu "Kiliński" przy Wareckiej.



Jan Brodzki - West Point, USA - 1997
at Kosciuszko monument with Lili Biega

Negocjacje rozpoczęły się w ostatnim tygodniu września i 2go października. dokument kapitulacji został podpisany przez polskich i niemieckich dowódców, generałowie Bór i von dem Bach. Przy tym Niemcy zagwarantowali, że wszyscy powstańcy będą traktowani jako kombatanci zgodnie z konwencją genewską. W ciągu najbliższych kilku dni powstańcy zostali wywiezieni do obozów jeńców wojennych a cywilna ludność rozproszona w kraju. Ale Jan spędził kilka dni więcej w ruinach Warszawy we wspólnych polsko-niemieckich patrolach sprawdzających że wszyscy wyszli z domów, . Potem został

przewieziony do Stalagu IVB w Muehlbergu.

Pobyt w Anglii

Jan szybko zaangażował się w grupach teatralnych w obozie, było kilka - polski, francuski, brytyjski. Kiedy Rosjanie zbliżyli się w kwietniu 1945 roku, niemieccy strażnicy opuścili obóz, wielu Polaków i Francuzów także wyszli z obozu. Janek przebywał z Brytyjczykami, którzy zostali poinformowani, że wkrótce mają być transportowane do domu samolotem. Po przyjeździe do Anglii, Janek został wysłany do Szkocji, aby dołączyć się do polskiego I Korpusu.

Po zwolnieniu z wojska, przybył do Londynu, gdzie miał przyjaciół, w tym Murray-Lawes, oraz rodzina gen. Kopańskiego, którzy pomagali mu. Przez kilka lat miał rozmaite prace, między innymi w dziale kryształów w domu towarowym Harrods. Następnie pracował przez pięć lat w Monachium w Radiu Wolnej Europy, w polskiej sekcji pod Janem Nowakiem.

W 1960 roku wrócił do Londynu i uzyskał stanowisko w Sekcji Polskiej BBC. Pracował dla BBC przez 30 lat, aż do przejścia na emeryturę w 1990 roku. Pracował jako pisarz i komentator. W szczególności mówił o życiu kulturalnym w Anglii. Po przejściu na emeryturę, nadal pracował na żądanie, aby wypełnić wolne miejsca, lub wakacje stałych pracowników.

Jan był uzdolnionym lingwistą. Jego angielski stracił polski akcent bardzo szybko. Mówił również biegle w języku francuskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim.

Władał swojimi finansami bardzo ostrożnie. Kupił pierwsze mieszkanie, 2 pokoje na parterze, w Drayton Gardens, w 1960 roku. Po przejściu na emeryturę sprzedał i kupił mieszkanie na ul Milman's w którym umarł. Dostał lub nabył bardzo ładne meble i dzieła sztuki. Po przejściu na emeryturę, był wolontariuszem w różnych organizacjach w Londynie, w tym Czerwony Krzyż i Studium Polski Podziemnej.



Jan Brodzki - in his flat - 2004 - with cousin Bill Biega

Choć skromny, lubił chodzić od czasu do czasu do teatru i na dobre obiady w doskonałych restauracjach francuskich i

włoskich w Chelsea. Lubił podróże zwłaszcza do Francji, Włoch i Hiszpanii. Odwiedził Amerykę Północną 7 razy. W szczególności, odwiedzał swoją matkę i siostrę w Polsce po zakończeniu czasów stalinowskich. Choć z trudem, uzyskał wizy dla wizyt rodzinnych kilkakrotnie. Po roku 1990 odwiedzał Polskę corocznie. Był bardzo hojny, w trudnych czasach komunistycznych wysyłał często paczki z odzieżą i artykułami trudnymi do uzyskania w Polsce. On także pomógł pm w zakupie mieszkań. Jego matka zmarła na Wielkanoc 1983. Jego siostra, Marianna Brodzka-Głowińska zawsze była zaangażowana w harcerstwie, nawet w podziemiu w czasie okupacji niemieckiej. Odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem za Zasługi dla ZHP. Zmarła 25 czerwca 2011.

Wsytkie fotografie są zrobione przez autora, z wyjątkiem pierwszego który jest przerobiona z foto na stronie <http://spp-pumst.org> (Studium Polski Podziemnej).

Ten tekst jest kopią http://biega.com/jan_brodzki-pl.shtml. z datą 2013/11/14